

MAZOWSZE SERCE POLSKI NR 10 (78) 2024

16/10/2024 13:03, aktualizacja: 14/11/2024 15:05 | Zamieścił: Edyta Jankowska, Autor: Jacek Krzemiński (KM)

KGW: kultura, gotowanie, warsztaty



Autor: Fot. Dariusz Ossowski

Koła gospodyń wiejskich kojarzą się z emerytkami, gotowaniem i wiejskimi przyśpiewkami. Nic bardziej mylnego. Dziś to prężne, działające na wielu polach, stowarzyszenia. Organizują m.in. warsztaty, wycieczki, bale, zbiórki charytatywne. I co ciekawe – coraz częściej do KGW należą również panowie.

W naszym województwie funkcjonują setki kół gospodyń wiejskich. Wiele z nich powstało w ostatnich latach. Szybko się rozwijają i powiększają liczbę członków. Tak jak Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich w Sobieniach Biskupich (powiat otwocki).

– Gdy zaczynaliśmy pięć lat temu mieliśmy 39 członków. Teraz jest drugie tyle – mówi Justyna Winiarek, przewodnicząca tego koła.

Liczba członkiń KGW „Żółwin na Obcasach” podwoiła się w dwa miesiące od rozpoczęcia jego działalności. Co więcej, są takie koła, do których zapisało się pół wsi, a nawet całe miejscowości. To pokazuje, że po prostu była tam taka potrzeba, że ludzie chcieli się spotykać, poznawać, wspólnie coś robić, działać na rzecz swojej społeczności.

– Gdy pojawił się pomysł, by powołać w naszej miejscowości koło gospodyń wiejskich, przeszliśmy przez wieś z panią sołtys i mówiłyśmy o tym mieszkańcom. Odzew był ogromny, do koła zapisały się nie tylko wszystkie panie z naszej wsi, ale też wszyscy panowie – opowiada Agnieszka Pielat, przewodnicząca KGW w Pilichówku (powiat płocki).

Kino plenerowe i kurs samoobrony

To jednak nie jedyna zmiana. Drugą jest to, jak w ostatnim czasie przeobraziły się koła gospodyń

wiejskich. Dziś wiele z nich to prężne, koedukacyjne stowarzyszenia z energicznymi liderkami w średnim wieku, skupiające też młode osoby, działające na wielu polach. Ostatnio KGW z Mazowsza gremialnie zaangażowały się w zbiórki na rzecz powodzian. Pozyskują też na swe projekty granty z rozmaitych źródeł.

Animują one życie kulturalne w swoich miejscowościach, organizują wiele imprez dla lokalnych społeczności, zapełniają lukę, jaką jest brak w wielu gminach wiejskich domów kultury, ośrodków sportu i rekreacji czy aktywnych lokalnych stowarzyszeń.

W wielu mazowieckich wsiach jest jakieś miejsce, które można wykorzystać do organizacji różnych zajęć, warsztatów czy imprez. Zwykle to wiejska świetlica, sala w remizie OSP, a popołudniami szkoła. Ale żeby tam się coś działo, ktoś musi się tym zająć. I to kolejna luka, którą zaczęły wypełniać koła gospodyń. I robią to ciekawie i nieszablonowo.

Tak działa KGW w Białobielu (koło Ostrołęki), które zorganizowało kino plenerowe, wyścigi na hulajnogach, konkurs na komiks, wycieczki, warsztaty świąteczne oraz cyklicznie „Grzybobranie” (w ubiegłym roku odbyło się ono w formie gry terenowej). KGW „Kampinoskie Baby” ma na swoim koncie m.in. plener artystyczny, rodzinne warsztaty malarskie, koncert z okazji Święta Niepodległości, a także wyjazdy dla seniorów na przedstawienia, koncerty i spektakle. Koło „Młode Rogozino” porwało się – wraz z Urzędem Gminy w Radzanowie – na organizację Festiwalu Tradycji i Kultury Wiejskiej. Członkinie KGW „Jagodzianki” w Bakule wybrały się na spływ kajakowy, a dzieciom urządziły imprezę andrzejkową.

Bardzo wyróżnia się KGW „Żółwin na Obcasach” (gmina Brwinów), do którego należy ponad 40 osób. Zorganizowało dotąd m.in. potańcówkę, wyjścia do teatru, wymiany roślin, pomoc dla powodzian, warsztaty z sitodruku, aromaterapii i malowania na jedwabiu. Współorganizowało półkolonie dla około 60 dzieci, a jedna z jego ostatnich inicjatyw to kurs samoobrony, w którym wzięło udział ponad 50 kobiet. Chętnych było tyle, że planowana jest kolejna edycja tego kursu. Zamierzają też przywrócić w Żółwinie uprawę morwy, z której kiedyś ta miejscowość słynęła.

– Chcemy zmienić stereotypowe myślenie o tym, jak działają i jaką rolę odgrywają koła gospodyń. Nie odrzucamy tradycji, ale pragniemy skupić się na potrzebach współczesnych kobiet, umacniać je i aktywizować. Wspieramy się nawzajem i wspieramy kobiety z Żółwina i z okolicznych miejscowości – mówi Sylwia Syrek, przewodnicząca KGW „Żółwin na Obcasach”.

Rowery i angielski

To samo mówi o sobie wiele innych kół gospodyń wiejskich, m.in. KGW „Nowe Igianianki” z Nowych Igań pod Siedlcami, do którego należy ponad 90 osób.

– Przed założeniem naszego koła, nie znaliśmy się wzajemnie, m. in. dlatego, że w naszej miejscowości jest sporo osób napływowych, które przeniosły się tu z Siedlec. I dzięki kołu poznaliśmy się – mówi Małgorzata Jarkowska, przewodnicząca KGW „Nowe Igianianki”.

– Spotykamy się przy herbacie, żeby porozmawiać, pobyć ze sobą. Wspólnie ćwiczyliśmy jogę, a teraz wybieramy się razem na mecz Pogoni Siedlce – opowiada. – To, co robimy wspólnie, bardzo nas jednoczy. I chcemy zintegrować wszystkich mieszkańców naszej miejscowości.

Koło, choć działa dopiero 1,5 roku, już bardzo ożywiło swoją wieś. Urządza imprezy mikołajkowe, bale andrzejkowe, wigilie, „Dzień Ziemniaka”, wycieczki i wyjazdy do teatru, warsztaty dla rodziców, konkurs fotograficzny i wspólne sprzątanie wsi. W tym roku po raz pierwszy odbyły się zawody rowerowe dla dzieci, w których wzięło udział blisko 60 osób.

- Poprzez zawody chcieliśmy zachęcić dzieci do aktywności fizycznej. Dlatego każdy uczestnik otrzymał medal i nagrodę. Ale dzięki temu udało się też zorganizować fantastyczną, rodzinną imprezę – mówi przewodnicząca KGW „Nowe Iganianki”.

Koło ma też dużo propozycji dla seniorów. Odbyły się warsztaty „Senior w ogrodzie”, i „Dbam o siebie”, bal karnawałowy, adresowane do nich zajęcia z języka angielskiego czy wspólne gotowanie.

- Chcemy w ten sposób wyciągnąć starsze osoby z domu, żeby mogły się spotkać, porozmawiać z innymi – tłumaczy przewodnicząca i dodaje przy tym: - Mamy w naszym kole sporo osób chętnych do działania, zaangażowanych. Nie brakuje nam pomysłów, zastanawiamy się nawet nad tym, czy nie stworzyć teatru amatorskiego.

Pasieka i profilaktyka

Niezwykłe jest też KGW w Pilichówku (gmina Bulkowo, powiat płocki). To mała wieś, licząca zaledwie 22 domy, ale jej koło to wzór godny naśladowania. Znane jest m.in. z pierwszej, założonej przez koło gospodyń wiejskich pasieki. Każdy z mieszkańców Pilichówka dostaje od koła co roku słoik miodu. To jest podziękowanie m.in. za to, że tamtejsi rolnicy starają się, by ze względu na pszczoły nie przyskać upraw w ciągu dnia.

- Dzięki tej pasiece, którą pomogła nam uruchomić Fundacja Miód i Malina z Płońska, prowadzimy działalność edukacyjną. Organizujemy warsztaty pszczelarskie – i dla początkujących i dla zaawansowanych pszczelarzy, ale też dla tych, którzy pszczelarstwem się nie zajmują. Zaráżamy ich swoją pasją, informujemy, jak ważną rolę odgrywają pszczoły, ile zawdzięcza im środowisko – opowiada Agnieszka Pielat, szefowa KGW w Pilichówku.

Członkowie tego koła sami wyremontowali wewnątrz tamtejszej remizy, pomalowali ściany, położyli płytki, urządzili kuchnię. Wyjeżdżają na festyny, pikniki, angażują się w akcje charytatywne, współpracują ze szpitalem powiatowym w Płońsku, biorąc udział w piknikach profilaktycznych.

- Zachęcamy innych do takich badań, bo wspólnie działając, możemy promować zdrowy styl życia – mówi pani Agnieszka.

Wiele innych kół też zachęca do badań profilaktycznych. Robi to np. KGiGW w Sobieniach Biskupich.

Nowy trend to także usługi cateringowe, które oferuje coraz więcej kół. KGW w Sońsku, które organizuje spotkania dla seniorów, zbiórki charytatywne, pikniki rodzinne, a razem ze strażakami pikniki dla dzieci, robi też torty na zamówienie i oferuje organizację przyjęć okolicznościowych: chrztów, komunii, a nawet wesel. Dochody z tej działalności przeznacza na rozwój koła, m.in. na zakup sprzętu.

Okazja do spotkań

Jedzenie na zamówienie oferuje także KGiGW w Sobieniach Biskupich. W menu są m.in. pierogi na wigilie firmowe, które cieszą się dużym powodzeniem. Ale także inne potrawy świąteczne. To jednak tylko niewielka część działalności tego koła, bo oprócz tego uczestniczy ono w kiermaszach świątecznych i dożynkach, urządza m.in. Dni Seniora, zbiórkę elektrośmieci, a wraz z sołectwem – rodzinne pikniki. Zorganizowało też już raz wycieczkę oraz bal karnawałowy dla dzieci.

- Na co dzień pracujemy i brakuje nam czasu na to, żeby się spotkać – mówi Justyna Winiarek, przewodnicząca tego koła. - Ale gdy robimy coś w ramach koła, to spotykamy się prawie

codziennie. Możemy porozmawiać. Dla mnie to odskocznia od pracy zawodowej, jak również naturalna możliwość spotkania się ze znajomymi. Czasem można się pośmiać, więc jest to też zabawa. Ale to także chęć zrobienia czegoś dla naszej społeczności – podsumowuje nasza rozmówczyni.

Janina Ewa Orzełowska, członkini zarządu województwa (klub TD-PSL-PL2050)

– Koła gospodyń wiejskich pielęgnują lokalne zwyczaje, dbają o tradycyjną kuchnię, aktywizują mieszkańców, organizują wydarzenia kulturalne i edukacyjne. Jednak ich działania to nie tylko tradycja. Członkowie kół są zaangażowani i stawiają na inicjatywy sprzyjające samorozwojowi czy zdobywaniu nowych umiejętności. Dlatego w działania kół na Mazowszu angażują się nie tylko seniorki, lecz także młodsze panie, a w pracę wielu z nich włączają się też mężczyźni.

[Pierwsza pasieka Koła Gospodyń Wiejskich powstała w Pilichówku.](#)



[FOT. ARCH. KGW W PILICHÓWKU](#)

[Zdrowa, ekologiczna żywność to też efekt starań KGW!](#)



[FOT. ARCH. KGIG WIEJSKICH W SOBIENIACH BISKUPICH](#)

W KGW Zółwin na Obcasach łamią stereotypy. Panie z tego koła skupiają się na własnych celach i wartościach, niezależnie od wieku.



Fot. Izabela Kossak

Koło Gospodyń Wiejskich Nowe Iganiańki bardzo ożywiło swoją wieś.



FOT. KGW „NOWE IGANIANKI”

Janina Ewa Orzełowska, członkini zarządu województwa (klub TD-PSL-PL2050)



Fot. arch. UMWM

Co jeszcze można robić w kole gospodyń wiejskich? Np. uczyć się samoobrony.



FOT. FACEBOOK „ZÓŁWIN NA OBCASACH”

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl